

Petrozolin-Skowrońska, Barbara

Próba utworzenia w Warszawie w latach 1907-1908 nowego tygodnika liberalnego w świetle listów Tadeusza Micińskiego, Gustawa Daniłowskiego i Jana Lorentowicza

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/3, 371-384

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA

PRÓBA UTWORZENIA W WARSZAWIE W LATACH 1907—1908
NOWEGO TYGODNIKA LIBERALNEGO W ŚWIETLE LISTÓW
TADEUSZA MICIŃSKIEGO, GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO
I JANA LORENTOWICZA

W listopadzie 1908 roku miał zacząć ukazywać się w Warszawie z inicjatywy Aleksandra Lednickiego¹ nowy tygodnik społeczno-polityczny i kulturalny. Tygodnik ten miał być nowoczesnym, atrakcyjnym pismem, które w wachlarzu prasy warszawskiej stanowiłoby główny organ polskiego liberalizmu. Zabiegi zmierzające do zorganizowania takiego pisma rozpoczął Lednicki — jak można przypuszczać — na początku 1907 r. Redagowanie chciał powierzyć Janowi Lorentowiczowi², prowadzenie stałego felietonu proponował Tadeuszowi Micińskiemu³. Wśród współpracowników pisma znaleźć się mieli Rafał Radziwiłłowicz⁴ i Izabela Mosz-

¹ Aleksander Lednicki (1886—1934), polityk liberalny, adwokat. Dla Lednickiego, jako polityka, posiadanie własnego pisma miało istotną rolę, dlatego też już w r. 1904 zamierzał kupić „Kraj” (Arch. PAN, III—123, j. 40, k. 40, 41). Pierwszą zrealizowaną próbą stworzenia własnego pisma było „Echo Polskie”, wydawane w Moskwie w latach 1916—1917. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Lednicki wydawał w Warszawie „Tydzień Polski” (1919—1923).

² Jan Lorentowicz (1866—1940), krytyk literacki, teatrolog, publicysta. W omawianym okresie ściśle związany z prasą warszawską: w r. 1903 sekretarz redakcji „Kurier Codzienny”, w r. 1904 objął dział krytyki literackiej w „Gazecie Handlowej”, od 1906 r. był redaktorem literackim „Nowej Gazety” (redagował tygodniowy dodatek „Literatura i Sztuka”). W okresie młodości związany był z ruchem socjalistycznym: w 1890—1903 redagował w Paryżu „Pobudkę”, uczestniczył w zjeździe paryskim w 1892 r., na którym utworzono PPS. Po powrocie do kraju w r. 1903 nie był — jak się wydaje — bezpośrednio zaangażowany w pracy literackiej, pozostał jednak sympatykiem niepodległościowego kierunku w ruchu socjalistycznym.

³ Tadeusz Miciński (1873—1918), poeta, dramaturg, prozaik, publicysta; jeden z prekursorów ekspresjonizmu i surrealizmu w polskiej sztuce. W młodości związany był z Zetem; po r. 1905 przeciwnik ND, sympotyzujący z kierunkiem niepodległościowym. W 1912 r. uczestniczył w zakopiańskim zjeździe irredentystów, na którym powołano Skarb Wojskowy (por. A. Garlicki, *Geneza legionów*, KIW 1964, s. 44).

⁴ Rafał Radziwiłłowicz (1860—1929), lekarz psychiatra, jeden z twórców polskiego ruchu spółdzielczego, od r. 1908 czołowy działacz masonerii polskiej, a po

czeńska⁵. Zabiegano także o współpracę Stefana Żeromskiego⁶. Środowisko warszawskie było żywo zainteresowane projektem Lednickiego; sprawa stała się głośna również poza granicami Królestwa. O projekcie dowiedział się m. in. przebywający wówczas w Austrii Gustaw Daniłowski⁷, który zamierzał starać się o stanowisko kierownika działu artystycznego w nowym piśmie.

Do zainteresowania projektem pisma przyczynił się niewątpliwie fakt, że jego inicjatorem i kandydatem na wydawcę był jeden z czołowych polskich polityków liberalnych⁸. Działalność polityczna Aleksandra Lednickiego odzyskaniu niepodległości pierwszy wielki mistrz Łoży Polskiej; w latach 1904—1905 Radziwiłłowicz należał do środowiska „Kuźnicy”, które grupowało lewicową inteligencję zbliżoną do PPS, choć pozostającą w opozycji w stosunku do tej partii; grupa „Kuźnicy” wzięła aktywny udział w organizowanych na przełomie lat 1904/1905 „wiecach Niemojewskiego”, na których sformułowano program autonomii Królestwa Polskiego. Środowisko to w początkowym okresie związane było z Postępową Demokracją, w późniejszym okresie, gdy partia przesunęła się na prawo, odchodziło od niej. Radziwiłłowicz w okresie, z którego pochodzi list, reprezentował lewicę środowiska burżuazyjno-liberalnego; był wiceprezesem Towarzystwa Kultury Polskiej.

⁵ Izabela Moszczeńska-Rzepecka (1864—1941), działaczka oświatowa, publicystka. W latach 1904—1905 podobnie jak Radziwiłłowicz była w środowisku „Kuźnicy” i reprezentowała podobny odcień myśli politycznej. Zaangażowana w ruch rewolucyjny — w marcu 1905 r. została aresztowana, a następnie wysiedlona z Królestwa. Początkowo związana z Postępową Demokracją, w 1906 roku krytykowała tę partię jako „ciężką i nieruchawą” i odnotowała „rozczarowanie” PPS w stosunku do PD („Odrodzenie”, 1906, nr 1). Z Lednickim łączyły ją wspólne koncepcje federalistyczne. W jednym z listów do niego pisała: „Czy istniałaby możliwość zawiazania ligi federacyjnej różnych obcych narodowości Rosję zamieszkujących? [...] Naszą ideą »kuźnicową« było, ażeby Polacy z tą inicjatywą wystąpili i stanęli na czele akcji, ale nikt tego marzenia nie podjął oprócz autonomistów-federalistów i Pana w Pierwszej Dumie [...] Jeżeli Panu będą potrzebne jakie informacje lub materiały, to proszę się do mnie zwrócić [...] Ten ruch konstytucyjno-autonomiczny u nas to niby takie niemowlę pielęgnowane od kolebki przez moich ówczesnych towarzyszy pracy i z moim udziałem” (Arch. PAN, III—123, j. 45, k. 132, list b. d. [1909]). O zamierzonej współpracy z pismem Lednickiego w tym samym liście: „Szkoda, że dawne projekty nie przysły do skutku. Zresztą może i lepiej, bo może do tej pory bylibyśmy zawieszeni na czas trwania stanu wojennego”.

⁶ Stefan Żeromski w tym czasie zbliżony był do środowiska Radziwiłłowicza (co w pewnym stopniu pozostawało w związku z jego małżeństwem z siostrą Radziwiłłowicza Oktawią Żeromską), dlatego też Radziwiłłowicz pośredniczył prawdopodobnie w kontaktach między Lednickim i Żeromskim.

⁷ Gustaw Daniłowski, pseud. Władysław Orwid (1872—1927), poeta, powieściopisarz, nowelista i publicysta; aktywny działacz PPS-Frakcji Rewolucyjnej.

⁸ Sylwetce politycznej Aleksandra Lednickiego poświęcono kilka opracowań, są to jednak prace bądź jego przyjaciół politycznych i osób blisko z nim związanych, bądź też przeciwników — służące politycznej walce. Pierwsze mają charakter wyraźnie panegiryczny; należą do nich: P. Miłukow, *Aleksander Lednicki jako rzecznik polsko-rosyjskiego porozumienia*, „Przegląd Współczesny”, R. XVIII: 1939, t. 67, z. 3, nr 203; H. Gliwicz, *Trzech Aleksandrów. Ze wspomnień i wrażeń*

kiego miała w owym czasie szeroki zakres. Wybitny ten adwokat, mieszkający wówczas w Moskwie, związany był ściśle z liberalnym środowiskiem rosyjskim: od 1905 r. był członkiem rosyjskiego stronnictwa kadetów i jego reprezentantem w I Dumie⁹. Jednocześnie zaangażowany był w ruch autonomiczno-federalistyczny, w którego ramach utrzymywał ściśle kontakty z przedstawicielami innych mniejszości narodowych zamieszkałych na terenie Cesarstwa. Na przełomie lat 1904/1905 Lednicki stał się wraz z Aleksandrem Świętochowskim współtwórcą polskiej burżuazyjno-liberalnej partii — Związku Postępowo-Demokratycznego¹⁰; w partii tej — równoległe do Świętochowskiego — Lednicki odgrywał czołową rolę. Jako aktywny rzecznik współpracy polskiej z rosyjskim ruchem liberalnym, Lednicki był organizatorem polsko-rosyjskich zjazdów, na których próbowano ustalić wspólną płaszczyznę działania.

Działalności publicznej Lednickiego sprzyjały jego możliwości finansowe, temperament polityczny, łatwość zjednywania sobie ludzi¹¹. Na te-

osobistych, Warszawa [1938]; Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki 1866—1934*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1962, nr 1, s. 27, oraz W. Lednicki, *Aleksander Lednicki (oszczerstwo i prawda)*, tamże, s. 67. Drugi rodzaj reprezentuje opracowanie Z. Wasilewskiego *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915—1924*, Warszawa 1924. Opracowanie to, napisane z pozycji narodowo-demokratycznej, jest paszkwilem politycznym na Lednickiego i całe środowisko polityczne, którego był przedstawicielem.

⁹ Lednicki wybrany został do I Dumy z ziemi mińskiej; jego kampanię wyborczą popierał Aleksander Świętochowski z ramienia PD (Arch. PAN, III—123, j. 44, k. 16 i 493); Lednicki uzyskał także poparcie polskich konserwatystów (w „Kurierze Polskim” został opublikowany artykuł L. Straszewicza, „Słowo” przedrukowało ten artykuł. Charakterystyczne jest, że rezerwę zachowała „Nowa Gazeta” S. A. Kempnera. Pisał o tym L. Straszewicz w liście do Lednickiego z 22 IV 1906 r.: „Bardo się dziwię, że nie zrobiła tego »Nowa Gazeta«. Rozumiem, że z jakichś względów nie chciała popierać kandydatury waszej, ale przedruk” (Arch. PAN, III—123, j. 44, k. 73, 474). W Dumie Lednicki wstąpił do grupy kadetów rosyjskich (był członkiem partii konstytucyjno-demokratycznej od chwili jej powstania w październiku 1905 r., prawdopodobnie wcześniej związany był z tajną organizacją — Związkiem Wyzwolenia, na której gruncie partia ta powstała) oraz do terytorialnego Koła Polskiego, jakie tworzyli posłowie polscy z Białorusi, Litwy, Ukrainy i Podola. Jednocześnie przedstawiciel narodu gruzińskiego udzielił mu oficjalnego mandatu do reprezentowania interesów gruzińskich do czasu, kiedy przybędą posłowie gruzińscy (Arch. PAN, III—123, j. 48, k. 56 i 69; Z. Nagórski, *op. cit.*, s. 35).

¹⁰ Związek Postępowo-Demokratyczny, Postępowa Demokracja (PD), partia polityczna o charakterze liberalno-burżuazyjnym, wysuwająca program autonomii Królestwa Polskiego z sejmem w Warszawie; utworzona była na przełomie 1904/1905 roku; 21 XI 1907 r. nastąpiło zjednoczenie Związku Postępowo-Demokratycznego z Polską Partią Postępową, w wyniku którego powstało Polskie Zjednoczenie Postępowe; do tego czasu nazwą Postępowa Demokracja (PD) określano Polskie Zjednoczenie Postępowe (działało do r. 1915).

¹¹ O możliwościach finansowych Lednickiego świadczą jego wydatki w tym

renie Królestwa Lednicki angażował się we wszystkie niemal prace inicjowane przez środowisko liberalne: zasiadał w zarządzie Towarzystwa Kultury Polskiej, był członkiem Rady Głównej Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Staszica, związany był nawet z postępowym ruchem kobiecym. Starał się być obecny wszędzie: na wiecach, zjazdach, przy kulturalnych rozgrywkach, pisał artykuły, wygłaszał odczyty. Utrzymywał kontakty nie tylko z środowiskiem „królewickim”, lecz także galicyjskim.

Poglądy Lednickiego typowe były oczywiście dla środowiska politycznego, które reprezentował: w warunkach rewolucji był on zdecydowanym przeciwnikiem rewolucyjnego nurtu w ruchu robotniczym. W wypowiedziach jego występowały jednak w stosunku do tego ruchu elementy pojednawcze, obliczone na zjednanie „lewicującej” inteligencji. W sprawie przyszłości Polski Lednicki stał na stanowisku szerokiej autonomii w związku państwowym z konstytucyjną, liberalno-burżuazyjną Rosją, w której władza oparta byłaby o zasady decentralizmu. Angażując się w walkę o przekształcenie carskiej Rosji w takie właśnie państwo, jednocześnie znaczną część swoich wysiłków koncentrował na pracy zmierzającej do zjednania burżuazyjno-liberalnej opinii rosyjskiej dla stanowiska propolskiego. Zajmując umiarkowane stanowisko w sprawie polskiej, Lednicki zwalczał projekty oddzielnej konstytuanty w Warszawie.

Z punktu widzenia lewicy rewolucyjnej, a także kierunku niepodległościowego Lednicki zajmował stanowisko kompromisowe. Na tle prawicy jednak — a było to tło w warunkach polskich wyraźne — sylwetka Lednickiego zyskiwała barwy opozycjonisty, działacza postępowego i bezkompromisowego. Do takiej oceny przyczyniły się represje ze strony władz carskich, które spowodował zamieszczony w „Prawdzie” artykuł Lednickiego *W rocznicę*, następnie zaś stanowisko, które zajął po rozwiązaniu I Dumy. Podpisał on wówczas odezwę wyborgską, która nawoływała ludność do bojkotu instytucji państwowych, niepłacenia podatków itd. Właśnie bardziej — jak się wydaje — to prawicowe tło, nie zaś rzeczywiste poglądy sprawiły, że Lednicki w środowisku polskiej inteligencji „lewicującej” i związanej z kierunkiem niepodległościowym był postacią popularną. Ułatwiło mu to z pewnością wstępne zabiegi zmierzające do

okresie: w r. 1908 kupił w Warszawie kamienicę za 150 tys. rubli, a w r. 1913 nabył majątek Bortkuski za 450 tys. rubli (W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 1, Londyn 1963, s. 361). Na temperament polityczny i niezwykłą łatwość obcowania z ludźmi wskazują wszyscy, którzy go wspominają: nawet jego wróg nr 1, Z. Wasilewski, pisał: „Umiejętność obcowania towarzyskiego, oparta na ciągłej potrzebie kaptowania sobie jednostek [...], była tajemnicą wpływów Lednickiego. Bo przecież nie rozum polityczny” (Z. Wasilewski, *op. cit.*, s. 43).

zyskania współpracowników dla projektowanego pisma. Drugim elementem sprzyjającym była sytuacja na warszawskim rynku prasy. Przeważały tu wyraźnie i nadawały ton pisma prawicowe o zabarwieniu konserwatywnym bądź klerykalno-katolickie¹². Lewica reprezentowana była przez nieliczne pisma¹³. Kierunek liberalno-burżuazyjny reprezentowały: „Prawda”¹⁴ — nieoficjalny organ PD, w którym kierowniczą rolę spełniał ówczesny „papież Postępowej Demokracji” Aleksander Świętochowski; „Nowa Gazeta”¹⁵, redagowana i wydawana przez Stanisława Aleksandra Kempnera, również reprezentująca PD; sympatyzujący z tym kierunkiem „Kurier Poranny”¹⁶ oraz organy secesji z PD — Polskiej Partii Postępowej: „Przełom”¹⁷ i „Jutro”¹⁸.

¹² Prasę tą reprezentowały pisma o różnym poziomie i różnym zabarwieniu politycznym: „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Polska”, „Kurier Polski”, „Kurier Warszawski”, „Przegląd Katolicki”, „Rola”, „Słowo”, „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wiara” i inne.

¹³ Prasę lewicową reprezentował redagowany przez J. W. Dawida i jego żonę Jadwigę „Przegląd Społeczny”, następnie „Społeczeństwo”. Oba pisma stanowiły kontynuację „Głosu”.

¹⁴ „Prawda. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”, zał. w r. 1881 przez A. Świętochowskiego, który do 1902 r. był jego wydawcą i redaktorem; w latach 1905—1907 „Prawda” pod kierownictwem Pauliny Sieroszewskiej była nieoficjalnym organem PD; czołowymi jej współpracownikami (co podkreślała często „Prawda”, reklamując pismo) byli: A. Świętochowski i A. Lednicki, faktycznie jednak wpływ na pismo wywierał głównie Świętochowski.

¹⁵ „Nowa Gazeta”, dziennik założony i wydawany od 1 I 1906 r. do 31 IX 1917 r. przez S. A. Kempnera; od 18 IX 1906 r. do maja 1907 r. „Nowa Gazeta” na skutek zawieszenia przez cenzurę nosiła tytuł „Ludzkość”; w latach 1906—1907 była nieoficjalnym organem PD; w wyniku zjednoczenia Związku Postępowo-Demokratycznego z Polską Partią Postępową (21 XI 1907) odsunięto od partii Kempnera i „Nowa Gazeta” nie była więcej związana z PD, reprezentując w wachlarzu warszawskiej prasy jeden z nurtów nieskonsolidowanego kierunku liberalno-burżuazyjnego (zob. B. Petrozolin-Skowrońska, „Gazeta Handlowa”, „Nowa Gazeta” (1864—1918), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 7, z. 1, s. 41.

¹⁶ „Kurier Poranny”, dziennik zał. w 1877 r. przez Feliksa Fryzego; wychodził w Warszawie do r. 1939. Od 1905 r. pismem kierowali: Ludwik Feliks Fryze i Kazimierz Ehrenberg. Za głoszenie liberalnych poglądów pismo zostało w r. 1906 zawieszona i ukazywało się pod zmieniającymi się tytułami (m. in. „Dzień dobry” i „Przegląd Poranny”).

¹⁷ „Przełom, Dziennik Społeczny, Polityczny i Literacki”, ukazywał się w Warszawie od 1 X 1906 r. do wiosny 1907 r.; za redaktora i wydawcę podpisywał go Z. Prażmowski.

¹⁸ „Jutro, Dziennik Społeczny, Polityczny i Literacki”, ukazywał się w Warszawie w latach 1906—1907; redaktorem był Z. Sachnowski, wydawcą W. Biskupski.

Mapie czasopiśmiennictwa burżuazyjno-liberalnego odpowiadały w ogólnych zarysach odcienie w ramach tego kierunku politycznego, którego charakterystyczną cechą była znaczna indywidualizacja postaw i brak wewnętrznej konsolidacji. Wśród tych pism „Przełom” i „Jutro” reprezentowały nurt opozycji wobec zajmowanego przez PD stanowiska politycznego i wyrażały w tym zakresie stanowisko PPP. Wyraźnie zaczęło się także wyodrębniać w Postępowej Demokracji środowisko „Nowej Gazety” S. A. Kempnera. W stosunku do osoby Lednickiego zajmowało ono od początku stanowisko niechętnie, czego dowodził brak poparcia w 1906 r. dla jego kampanii wyborczej. W r. 1907 „Prawda” była już przeciwstawiana „Nowej Gazecie”. Ów rozłam w PD szedł w parze z poszukiwaniem przez część tej partii wspólnej płaszczyzny porozumienia z PPP; do porozumienia tego doszło i obie partie utworzyły wspólnie 21 XI 1907 r. Polskie Zjednoczenie Postępowe — izolując jednak Kempnera i jego grupę¹⁹. Wśród tych frakcyjnych rozgrywek Lednicki zajmował (wspólnie ze Świętochowskim) stanowisko pojednania z PPP — jednocześnie jednak dążył do wyzwolenia się z nazbyt mu prawdopodobnie ciężącego związku ze Świętochowskim, który w „Prawdzie” miał faktyczną przewagę i wbrew zapowiedziom zamieszczanych w piśmie reklam, które równorzędnie traktowały osobę Lednickiego, spełniał niewspółmierną do Lednickiego rolę²⁰.

Wyrazem dążenia do wyzwolenia się ze związku ze Świętochowskim, a tym samym do wytworzenia odrębnego ośrodka, kształtującego opinię publiczną zgodnie z nieco innymi niż Świętochowski założeniami, był właśnie projekt stworzenia odrębnego pisma²¹. Jakie były przyczyny tego

¹⁹ O stosunku do „Nowej Gazety” części inteligencji związanej z kierunkiem liberalno-burżuazyjnym świadczy opinia I. Moszczeńskiej: „»Neue Kempner Press« taka chuda, że prócz kursu papierów państwowych i *Dziejów grzechu* nie ma co czytać. Pisać także nie bierze ochota, bo zasadniczą barwą pisma jest błąd strach, że zaś o morderstwie hrabiego Komarowskiego ani o żadnej katastrofie kolejowej nie mam nic do nadmienienia, więc nie widzę, co drukować można. Rozpacz!” (list do Lednickiego, b. d., Arch. PAN, III—123, j. 42, k. 132).

²⁰ Udział Lednickiego w redagowaniu „Prawdy” był dorywczy (Arch. PAN, III—123, j. 42, k. 13), natomiast Świętochowski wpływał na kierunek „Prawdy” poprzez Paulinę Sieroszewską, która była pod jego ogromnym wpływem; wciąż też jego publicystyka wypełniała znaczną część pisma.

²¹ Charakterystyczny był fakt, że Lednicki podczas swojego pobytu w Warszawie w maju 1907 r., kiedy poświęcał wiele czasu na kontakty z przyszłym ewentualnym redaktorem i współpracownikami pisma, nie spotkał się ze Świętochowskim, mimo że zależało mu bardzo na tym spotkaniu (list Pauliny Sieroszewskiej z 21 III 1907 r., Arch. PAN, III—123, j. 44, k. 18, 31 V 1907 r.). Sieroszewska wyrażała żal z powodu pominięcia Świętochowskiego w kontaktach („Czy Pan naprawdę pragnie się z nim widzieć? Bo jednak jak Pan tu jest, słabo to pragnienie objawia się w Panu [...]”, i dalej — „Widzę ze smutkiem głębokim, że ku rozdziałowi zmierza [...]”, tamże, k. 20).

kolejnego „rozłamu”, szykowanego w niewielkiej PD? Wydaje się, że najważniejsza była ta, że Świętochowski, jako przywódca partii liberalno-burżuazyjnej, poparty przez środowisko polityczne Lednickiego, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Jak można przypuszczać, był on lansowany przez to środowisko ze względu na znane i ugruntowane już w tym okresie stanowisko w kulturze polskiej, reprezentujące postępowy nurt laicki. Jego nazwisko miało konsolidować wokół utworzonej partii „środowisko postępowe”. U progu rewolucji Świętochowski spełniał to zadanie; jego popularność i wpływy były jeszcze wówczas znaczne, a Postępowa Demokracja skupiła nawet inteligencję zbliżoną do PPS. W toku rewolucji Świętochowski utracił jednak znaczną część wpływów. Jako polityk i publicysta okazał zupełny brak politycznej elastyczności, nieumiejętność czynienia gestów popularnych, zjednujących mu sympatie. Wprost przeciwnie — ostry język i nieliczenie się z opinią publiczną zyskiwały mu z każdym niemal numerem „Prawdy” nowych wrogów. Jego stosunek do rewolucji spowodował zacięte ataki ze strony lewicy, stosunek zaś do nurtu niepodległościowego, który zwalczał uważając go za kontynuację tradycji powstańczych, spowodował oddalenie się od PD znacznej części inteligencji, której postawa niepodległościowa była bliska.

Kierunek poszukiwań współpracowników do nowego pisma wskazuje na to, że Lednicki zamierzał podjąć próbę odbudowania wpływów PD właśnie w tym ostatnim środowisku. Środowisko to z rozmaitych względów było także zainteresowane we współpracy z Lednickim. Motywy tego zainteresowania w sposób najbardziej bezpośredni wyrażone zostały w liście Gustawa Daniłowskiego do Janiny Bemówny²². Dla Daniłowskiego — niepodległościowca związanego z PPS-Frakcją Rewolucyjną, współpraca z pismem liberalno-burżuazyjnym, prowadzonym przez Lednickiego, była z pewnością mniejszym złem niż współpraca z pismem prawicowym. Podobne motywy, wynikające z sytuacji na rynku prasy, kierowały zapewne Tadeuszem Micińskim. Charakterystyczne jest, że swoją *Nietotę* drukować chciał w „Ludzkości” lub (lepiej) w piśmie Lednickiego. Ten sam wybór stawał przed Wacławem Sieroszewskim także ze względu na brak możliwości drukowania w prasie prawicowej²³. Oczywiście nie sama sytuacja na rynku prasy determinowała stanowisko potencjalnych współ-

²² Janina Bemówna (1877—1961), córka Gustawa Bema, współpracownika „Przeгляdu Tygodniowego”, przyjaciela Świętochowskiego, nauczyciela literatury Żeromskiego; Bemówna była nauczycielką i działaczką oświatową, w latach 1906—1913 sekretarką Towarzystwa Kultury Polskiej i bliską współpracowniczką Świętochowskiego.

²³ Stefania Sieroszevska pisała do męża: „Byłam w »Tygodniku« [...] Matus mówił prywatnie, od siebie, z Gustawem, Gustaw twierdzi, że będą się bali twego nazwiska [...] Zostaje więc jeszcze »Ludzkość« i Lednicki” (Biblioteka Narodowa, rkps 5194, t. V, k. 444).

pracowników pisma Lednickiego. Liczono się także z możliwością oddziaływania na Lednickiego w kierunku zgodnym z dążeniami środowiska. Sprzyjała temu opinia o Lednickim, która zapewniła mu popularność w tym środowisku.

Projekt utworzenia pisma przez Aleksandra Lednickiego nie został zrealizowany. Przyczyny tego były złożone. W znacznej mierze taki tok sprawy zdeterminowały wydarzenia dotyczące bezpośrednio osoby Lednickiego; za podpisanie odezwy wyborskiej został on skazany na trzy miesiące więzienia i pozbawiony praw wyborczych czynnych i biernych. Karę więzienia odbył w lecie 1908 r. Więzienie, a także ograniczenie możliwości politycznego działania skutecznie zniechęciły Lednickiego do pracy politycznej; odsunął się od niej na pewien czas, poświęcając się głównie karierze adwokackiej. Na taki wybór drogi i tym samym rezygnację z projektu założenia pisma miały także wpływ przyczyny wybiegające poza krąg spraw bezpośrednio z Lednickim związanych. Wśród nich ważne miejsce zajmuje niepowodzenie próby znalezienia wspólnej płaszczyzny porozumienia ze środowiskiem, na którym chciał się oprzeć. Doskonałą ilustracją występujących kontrowersji są publikowane listy. Przyczyny zerwania pertraktacji przez Jana Lorentowicza były nie tylko formalne (sprawa umowy); ważnym motywem była sprawa zakresu samodzielności jego jako redaktora. Znamienna i warta uwagi jest wypowiedź Micińskiego, którą spowodowała — jak można się domyślać — przeprowadzona uprzednio burzliwa rozmowa z Lednickim. List wskazuje wyraźnie na rozbieżności ideologiczne, na różnicę postaw. Trafna wydaje się także zawarta w liście opinia o Lednickim jako polityku. Można by do niej dodać, że na salonowo-parlamentarną politykę, której Lednicki byłby niewątpliwie mistrzem — nie było w Polsce miejsca, i tu tkwi jedna z przyczyn niepowodzeń politycznych, które na niego spadły. W sedno sprawy trafia także Miciński, pisząc, że projektowany adresat pisma — polska burżuazja liberalna, to „wielkie *vacuum*”. Właśnie ten brak społecznego zaplecza wydaje się być źródłem nie tylko politycznych klęsk samego Lednickiego, lecz także całego polskiego ruchu liberalnego.

*

* *

Publikowana niżej korespondencja przechowywana jest w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Listy Tadeusza Micińskiego i Jana Lorentowicza adresowane były do Aleksandra Lednickiego i znajdują się w zbiorach jego korespondencji, stanowiących obszerny fragment „Materiałów Aleksandra Lednickiego” (kolejne sygnatury: list Micińskiego

z 15 IV 1907 — III—123, j. 42, k. 83—86; list Micińskiego z 15 V 1907 — III—123, j. 42, k. 89—90; list Micińskiego z 16 V 1907 — III—123, j. 42, k. 91—92; list Lorentowicza z 24 II 1908 — III—123, j. 42, k. 20; list Lorentowicza z 6 III 1908 — III—123, j. 42, k. 21). List Gustawa Daniłowskiego adresowany był do Janiny Bemówny i znajduje się w „Materiałach Janiny Bemówny” (sygn. 19). Listy zostały ułożone chronologicznie i ponumerowane. Wszystkie są pisane ręcznie przez nadawców, atramentem na papierze listowym bądź firmowym (list 5).

1. TADEUSZ MICIŃSKI DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO 15 IV [1907] R.

Stara Wieś, gub. warszawska

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się, że Pan ma odczyt w Filharmonii²⁴, przyjechałem do Warszawy (wczoraj), ale niestety już nie zastałem. A tak bardzo chciałem o wielu sprawach pomówić. Ja w każdym razie zostanę tu parę tygodni, do Warszawy dojeżdżać będę co parę dni, więc może jeszcze los mi [pozwoli] z Panem się widzieć. Tymczasem choć listownie spróbuję się porozumieć. Mówił mi Feldman, że Pan zdecydował się założyć pismo. Bardzo ucieszyłem się z tego, bo zagłuszone jest żyto myśli naszej w Polsce. Chciałem do pisma „Ludzkość”²⁵ dać powieść dwutomową, nad którą teraz pracowałem, ale Feldman koniecznie polecił zwrócić się wprzód do Pana. Tytuł jej *Nietota*²⁶ [...] Byłoby mi oczywiście najprzyjemniej związać się z nowym, prężnie prowadzonym piśmie. Jeśli więc Pan istotnie ma zamiar założyć pisma, proszę mi udzielić nieco czasu i uwagi, i zapoznać się z powieścią. Sądzę, że nie uzna Pan tego za narzucanie się. Czy nie spotkał się Pan z moim dramatem *Kniaź Potiomkin*, wydawanym pół roku temu?²⁷ Okładka jest ohydna, bo narzbyt późno Witkiewicz²⁸ zrobił wspaniały obraz Pancernika z łuną krwa-

²⁴ Był to odczyt pt. *Trzy konstytucje*, zob. „Prawda”, nr 16, z 20 IV 1907, s. 178.

²⁵ Pod tym tytułem ukazywała się od 18 IX 1906 r. do maja 1907 r. „Nowa Gazeta”.

²⁶ *Nietota. Księga tajemna Tatr* drukowana była po raz pierwszy w „Sfinksie” (1908 i 1909). Osobno wydana została w r. 1910. W pominiętym obszernym fragmencie listu Miciński wykłada założenia i treść swojej powieści.

²⁷ *Kniaź Potiomkin*, Kraków 1906; pierwsza sztuka Micińskiego wystawiona na scenie (głośna inscenizacja L. Schillera w scenograficznym opracowaniu A. i Z. Pro-naszaków, z muzyką K. Szymanowskiego, w 1925 r. w Teatrze im. Bogusławskiego w Warszawie).

²⁸ Mowa o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu (1885—1939). Witkacy był przyjacielem Micińskiego i entuzjastą jego twórczości; ilustrował powieść Micińskiego *Książdz Faust*, wydaną w 1913 r.

wą nad nim. Dramat mój *Bazyliissa Teofanu*²⁹, tłumaczy się na rosyjski i francuski, posłę Stanisławskiemu. W Polsce dotąd jest bardzo ciasno. Niech kto przyjdzie, pięściami wybiję szyby i wpuści powietrze. *Białe noce* (artykuł o Dumie w „Ludzkości” z lutego) czy były po myśli Pana w tym, co mówiłem o Narod[owej] Dem[okracji] i posłach polskich³⁰? Miałbym wiele jeszcze do pomówienia o siłach, które należałoby do pisma wciągnąć. Całe te pół roku spędziłem w Tatrach, prócz zajęcia liter[ackiego] obszedłem tysiąc paręset chat, zapoznając się z bytem Górali [...] i zbierając sztukę dawną [...]³¹ Jeśli Pan nie założy pisma, będę ja musiał się zakrzętać około literackiego tygodnika³². Ale wiem, że Pan jeden może dźwignąć tamę, która szerokie wody wpuści na te bagienne rojsty³³. Szczerze mówię, że bardzo na to liczę. Ze względu na ważność dla mnie tej sprawy proszę o łaskawie najszybszy i rekomendowany odpis. Szczerze życzliwy i poważający głęboko

T. Miciński

2. TADEUSZ MICIŃSKI DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO

[Warszawa], Hotel Europejski, środa [15 V 1907]

Szanowny i Kochany Panie!

Dochodzą mnie różne głuche wieści, że ma powstać „Przełom”³⁴ Gra-

²⁹ W mrokach złotego pałacu. Czyli *Bazyliissa Teofanu. Tragedia z dziejów Bizancjum 10 wieku*. Sztuka napisana w latach 1904—1905, ukazała się drukiem w r. 1909 (Kraków); okładkę projektował znany wówczas witrażysta Zachariasiewicz; prapremiera *Bazyliissy* odbyła się w Teatrze Polskim w Poznaniu w 1967 r. i stała się wydarzeniem artystycznym.

³⁰ T. Miciński, *Białe noce*, „Ludzkość”, z dn. 20 II 1907. W artykule tym Miciński zajmował stanowisko wyraźnie antyendeckie.

³¹ Opuszczone fragmenty dotyczą zainteresowań Micińskiego folklorem góral-skim.

³² Po burzliwym rozstaniu z Lednickim w maju 1907 r. Miciński zamierzał założyć własny dwutygodnik literacki — „Życie Nowe” (list Micińskiego do Lednickiego z 24 VIII [1907], Arch. PAN, III-123, j. 42, k. 93); projekt nie został zrealizowany, w sierpniu 1907 r. ukazała się jednak broszura pod tym tytułem, stanowiąca, być może, poetycko-publicystyczny prospekt do przyszłego pisma.

³³ Rojsty, od litewskiego *raistas* — rozległe, dzikie, dymiące błota, porośnięte rudym mchem i skrzypem; w suchszych miejscach porastają je trawy.

³⁴ Na wiosnę 1907 r. nastąpić miała reorganizacja „Przełomu”, miał on ukazywać się trzy razy dziennie, o czym informowały prospekty; prospekty zawiadmiały także o współpracy z „Przełomem” Lednickiego. Wiadomość ta dziwiła nie tylko Micińskiego, także W. Feldman zwracał się do Lednickiego z zapytaniem, czy łączenie nazwiska Lednickiego z „Przełomem” ma podstawy („Otrzymałem właśnie w tej chwili zaproszenie do współpracownictwa w dzienniku »Przełom«, który od połowy maja zacznie wychodzić dwa lub trzy razy dziennie. Czy to nie kombi-

nowskiego³⁵ i jednocześnie że Pan łączy się z PPP. Co w tym jest prawdy? Jest to rzeczą dla mnie wielkiej wagi wiedzieć, czy Pan zdecydował się mieć swoje pismo. Dalej, czy Pan trwa w swojej propozycji czynionej mi w Petersburgu, abym ja objął prowadzenie felietonu, co, jak mnie upewniał Lorentowicz, nie sprzeciwiłoby się jego zajęciom ani jego działalność mojej. Wobec mego planu bezwzględnie należenia lub utworzenia nowego pisma, wobec tego wreszcie, że mam niezadługo wyjechać za granicę, prosiłbym Szan. i kochanego Pana o rychłą odpowiedź listowną do mojego hotelu lub może Pan zechce widzieć się ze mną po bytności u dr. Radziwiłłowicza, gdzie zapewne pomówi Pan w tejże sprawie z Żeromskim, z którym bardzo się schodzę w poglądach na potrzeby naszej kultury obecnej. Czy nie dogadzałoby Panu być u Luksa o 5, gdzie byliśmy swobodniejsi niż w Bristolu? Mówiłem J. Kleczyńskiemu³⁶, żeby poszukał okazji pomówienia z Panem i miał być u Pana o 11 rano dziś.

Łączę uścisk dłoni i wyrazy prawdziwego poważania

T. Miciński

3. TADEUSZ MICIŃSKI DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO

Szanowny i Kochany Panie!

Tak więc żeśmy się rozstali, nie mogąc się widocznie zgodzić na ów mający nadejść Czyn. Ja nie mogę oprzeć się chęci sformułowania mej myśli: żyjąc w Moskwie, poznając Polskę w ideach abstrakcyjnych, nie poznał Pan Polski właściwej lub raczej owych źródeł Dumy Polskiej. Tych ludzi prawych i mądrych, którzy wzrosli na fundamentach sumienia i tych tęsknot za „Życiem Nowym”, które wyrosły już w bujny las. Pan spogląda na życie jako na grę polityczną, jako wyraz jego chce Pan stworzyć dziennik i zebrać fachowych dziennikarzy. Chce Pan oprzeć się na

nacja, z którą łączą nazwisko Sz. Pana?”, list z 6 V 1907 r., Arch. PAN, III-123, j. 40, k. 14). „Przełom” przestał wychodzić na wiosnę 1907 r., pismo pod tym tytułem wznowiła PPP w r. 1911. Wydaje się możliwe, że kontynuacją „Przełomu” była „Epoka” (ukazywała się dwa razy dziennie; podtytuły — „Echa Poranne” i „Echa Wieczorne”), która zaczęła wychodzić jako organ PPP od 2 VI 1907 r., następnie zaś została połączona z „Prawdą” (Arch. PAN, 123-III, j. 44, k. 102—103).

³⁵ Prawdopodobnie chodzi o Franciszka Juliusza Granowskiego (1861—1918), warszawskiego wydawcę encyklopedii, prasy i książek.

³⁶ Jan Kleczyński (1875—1939?), grafik, krytyk sztuki; współpracownik wielu pism, m. in. „Prawdy”, „Głosu”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Chimery”, „Sfinksa”, gdzie zamieszczał głównie sprawozdania z wystaw oraz eseje dotyczące sztuk plastycznych pisał także nowele.

burżuazji liberalnej. Boję się, że prędko nazbyt przekona się Pan, że chce Pan budować na wielkim *vacuum*. Zewsząd ludzie Pana ciągną i każdy chce nagiąć do swoich programów. Ja nie chcę powiększać ich grona. Przed sprawą wyborską pisałem do Pana, zaklinałem, aby Pan wybrał drogę wielką, choć surową. Teraz już tego radzić nie mam prawa — bo musi stanąć Pan wobec swego Fatum — twarzą obrócić się do wielkiej Iluzji, wobec której oby prędzej sprawdziło się Dantejskie *guarda e passa!*

czwartek 16/V [1907 r.]

T. M.

4. GUSTAW DANIŁOWSKI DO JANINY BEMÓWNY

Austria, Arco 15 V [1907] r., villa Florida

Szanowna i Kochana Panno Janino!

Wyczytałem w jednym z galicyjskich pism wzmiankę o rozbiciu się PD na frakcje: z jednej strony pejsata „Ludźkość” i — z drugiej — „Prawda” z p. Aleksandrem³⁷ i Lednickim na czele. Rozłam ten przewidywałem, ale interesuje mnie bardziej stosunek, jaki zajmie każda z frakcji do innych stronnictw, udaje się więc do Pani jako do źródła o informację w tej sprawie, jako prywatna jednostka. Następnie, czy prawdą jest, że p. Lednicki zakłada wielkie pismo postępowe o zakresie wybijającym poza ciasne, z natury rzeczy, ramy partyjne i od kiedy mniej więcej? Gdyby tak było, to upoważniam Panią do nie robienia tajemnicy z tego, że chętnie bym wziął w nim udział i ewentualnie objął kierownictwo działu artystycznego, jak najbardziej odpowiedniego dla mnie ze względu na kwalifikacje oraz niezależność od poglądów społeczno-politycznych, co do których z PD i kadetami się różnię i w tym się nie zmieniłem, utrwaliło się za to we mnie przekonanie o potrzebie pewnego sojuszu sił postępowych narodu wszystkich odcieni przeciw rozrastającej się coraz bardziej reakcji, która się cofa już poza okres pozytywizmu, a nawet jeszcze dalej wstecz. Nie chciałbym jednak Panią zwozić co do pobudek mojego zamiaru — wzgląd wyżej wyłuszczonej nie jest jedyny, są dodatkowe natury bardziej poziomej: chciałbym mieć stałe zajęcie w Warszawie ze stałym dochodem [...]³⁸ Przepraszam, że wciskam się tym listem w ściśle zajęty czas Pani i łączę serdeczny uścisk dłoni, wyrazy poważania dla Mamusi

G. Daniłowski

³⁷ Chodzi o Aleksandra Świętochowskiego.

³⁸ Opuszczony fragment listu dotyczy spraw osobistych.

5. JAN LORENTOWICZ DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO³⁹

Warszawa, d. 24 II 1908 r.

Szanowny Panie!

Od sześciu tygodni, to jest od chwili wyjazdu Sz. Pana z Warszawy, nie otrzymuję żadnej wiadomości, czy sprawa tygodnika, o którym mówiliśmy w Bristolu, została przez Sz. Pana ostatecznie uregulowana. Tymczasem zachodzą okoliczności bardzo dla mnie przykre. Przed dwoma tygodniami otrzymałem list od p. Rakowskiego⁴⁰, w którym mi donosi, iż w sprawie „wiadomej” chce ze mną mówić. Do poufnej tej rozmowy nie chcę dopuścić, gdyż stanowczo oświadczyłem, iż podjąć się mogę redagowania pisma, o ile sam sobie wybiorę personel redakcyjny i administracyjny. Miałem wrażenie, iż Sz. Pan się zgodził na to zastrzeżenie, nie umiem więc zgadnąć, o czym chce ze mną mówić p. Rakowski.

Obok tego zjawily się rzeczy jeszcze gorsze. Cała Warszawa, pomimo mojej zupełnej dyskrecji, mówi głośno, iż „Nową Gazetę” rzucam i staję na czele pisma wydawanego przez Sz. Pana. Redakcja otrzymuje zapytania w tej mierze nawet z zagranicy. Do p. Stanisława⁴¹ przychodzą już kandydaci, pragnący mnie zastąpić. Szkodzi to „Nowej Gazecie”, a mnie naraża na podejrzenia o dwulicowość. Nie wiem, skąd te pogłoski pochodzą, ale rozszerzyły się jednak tak mocno, że będę musiał oświadczyć w „N. Gazecie”, iż nie są zgodne z prawdą. Sądzę, że Sz. Pan krok ten mój należycie zrozumie. Nie mogę czynić krzywdy pismu, w którym jestem redaktorem literackim, a nie chcę działać pod naciskiem okoliczności ode mnie niezależnych. Wypadałoby mi już dziś powiedzieć coś stanowczego Kempnerowi, który jest tym wszystkim mocno rozgoryczony i rozżalony. Raczy Sz. Pan donieść odwrotną pocztą, czego mam się trzymać.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Jan Lorentowicz

Mariensztat, 1

6. JAN LORENTOWICZ DO ALEKSANDRA LEDNICKIEGO

Warszawa, d. 6 III [1]908 [r.]

Mariensztat,

Szanowny Panie!

Uprzejmie dziękuję za wyjaśnienia. Niestety, nie posunęły mnie one

³⁹ List pisany na papierze firmowym „Nowej Gazety”.⁴⁰ Prawdopodobnie osoba przewidziana na pracownika administracyjnego projektowanej redakcji.⁴¹ Chodzi o Stanisława Aleksandra Kempnera.

naprzód: z listu Sz. Pana nie mogę wyrozumieć dokładnie mego współudziału w przyszłej pracy i przede wszystkim — granic mojej samodzielności. Gdyby pismo miało wychodzić od 1-go listopada, już dziś byłaby niezbędna bardzo ścisła między nami umowa, która by mi pozwoliła działać w tej sprawie podług dobrze obmyślanego planu i która by mi kazała zerwać lojalnie układ z „Nową Gazetą”. Z listu Szanownego Pana wnioskuje, że umowy takiej Sz. Pan zawrzeć nie może, z żalem więc rozstać się muszę z myślą redagowania pisma, które Sz. Pan zakłada.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i życzliwości

Jan Lorentowicz